Nr. 203. Lwów, Poniedziałek dnia 23. Lipca 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie.			
Dziś: Apolinarego.	Jewfymyi.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g 20 m.
Jutro: Krystyny.	Prokta m.			Zachód „ o 8 g. 5 m.
Pojutrze: Jakóba.	Sobor św. Hawryiła.			Barometr 759. Pogoda niepewna.

Uzupełniające wybory do Sejmu.

Z Jasła piszą do *N. Reformy*:

„Komitet powiatowy niepowołany jeszcze do czynności, a *już mamy urzędową kandydaturę* po wszelkiej formie, już mamy silną za nią agitację. Jest to kandydatura Franciszka hr. Mycielskiego. Starostwo — oczywiście nie z własnej inicjatywy, ale na skutek wyższej wskazówki ze Lwowa — rozpoczęło już agitacje, obrabia wójtów, wskazuje już teraz, kto ma w prawyborach przejść jako wyborca, słowem, przygotowuje rzeczy tak, żeby kandydatura p. Mycielskiego była zapewnioną, bez względu na komitet i na opinję wyborców. Troszkę jeszcze presji silniejszej w ostatniej chwili i zwycięstwo pewne.

Zkąd taka gorliwa opieka nad wyborami w naszym powiecie? Wszak nie zagraża tu *żadna kandydatura*, którąby można nazwać *anti-krajową* czy *anti-państwową*, nie zagraża kandydatura np. moskalofilska, któraby komuś dawała pozór do czynnego wmięszania się — chociaż pozór tylko, bo ostatecznie z taką kandydaturą sami dalibyśmy sobie rady. Więc co? Może się gotuje jaki najazd socjalistów na nasz powiat, celem zajęcia chociażby tego jednego krzesła poselskiego, ażeby w Sejmie powiedzieć: jestem! O żadnym takim zamiarze tu niewiadomo, aniby on też nie znalazł pomyślnego dla siebie pola. Ostatecznie zatem dla agitacji już z wielką energją rozpoczętej, innego motywu znaleść nie możemy prócz tego, że ktoś chce stronnictwu, które mu i w Wiedniu i we Lwowie tak wielkie oddaje usługi, wywdzięczyć się wprowadzając znowu do Sejmu jednego z najwierniejszych tego stronnictwa członków. Przez tak gwałtowny udział w wyborczej akcji robi się wprost *wszelką swobodę wyborów iluzoryczną*. I nieraz przychodzi na myśl, co raz jeden z niezależnych posłów w prywatnej pogadance powiedział pewnemu wysokiemu dygnitarzowi, że w obec takiego mięszania się do wyborów *lepiej byłoby, żeby Sejm składał się z 74 starostów z namiestnikiem na czele.* Uniknęłoby się wtedy znacznych kosztów wyborów. Z drugiej strony zaprzeczyć trudno, że sami poniekąd dajemy powód do tego, iż akcja taka znajdując swobodne pole, tak się szeroko rozpościera. Mamy tu kilku ludzi, mających zaufanie ludności, niezależnych, do rządowego stronnictwa nie należących, ludzi przekonań szczerze postępowych, których wybór byłby nie tylko możliwym, ale łatwym. Dlaczego żaden z nich nie chce kandydować? dlaczego zasłaniają się czy to brakiem czasu (dwa miesiące w roku!), czy innemi jakiemiś osobistemi względami, czy wreszcie bawią się w ową zbyteczną skromność, która jeżeli w wielu wypadkach jest nie na swojem miejscu, to tem bardziej tutaj, gdzie znowu nie jest tak bardzo trudną rzeczą wytrzymać porównanie z współzawodnikiem, stawianym przez obóz rządowy. Mamy takich ludzi, którzy mogliby i powinni stawić czoło coraz wzrastającym pretensjom partji ultrakonserwatywnej i ultrarządowej, pragnącej wszystko zagarnąć, wszystkie stanowiska poobsadzać swymi ludźmi, nie dopuścić nigdzie takich, co przed nimi karku nie zginają. Mamy w naszym powiecie takich ludzi i pomiędzy inteligencją i wśród wiejskiego obywatelstwa —a w danym razie nie trudno byłoby o kandydata *włościańskiego*, któryby z pewnością wyborcom swoim, powiatowi i krajowi wstydu nie zrobił. Trzeba tylko wcześnie koło sprawy się zakręcić, osobiste względy na bok usunąć, zrobić może pewną ofiarę — a nie trudno byłoby przekonać rząd, a dać zarazem przykład całemu krajowi, że przy wyborach obejdziemy się bez opieki i dorośliśmy już do samodzielnego korzystania z naszych praw obywatelskich i konstytucyjnych. Rządowa agitacja przycichłaby— gdyby ujrzano, iż opinja publiczna wyraża się stanowczo i śmiało, i że są obywatele, którzy praw swoich przestrzegać i swobodnego ich wykonywania bronić potrafią“.

Ustawa gminna dla miast.

W ostatniej sesji sejmowej jednem z najtrudniejszych zadań komisji gminnej była praca nad wniesionym przez Wydział krajowy projektem ustawy gminnej dla miast. Projekt ten wywołał silną, a dodajmy, uzasadnioną opozycję posłów miejskich, którzy zebrawszy się, wybrali osobną do tej sprawy komisję. Sprawozdawca komisji gminnej dr. Fruchtmann naradzał się z wybrańcami kurji miejskiej, którzy też zostali zaproszeni jako eksperci do komisji gminnej — później zaś, gdy się okazała potrzeba wzmocnienia tejże komisji, wybrano do niej dwóch z pomiędzy owych delegatów posłów miejskich, mianowicie posłów Chrzanowskiego i Romanowicza. W tym wzmocnionym składzie komisja rozpoczęła raz jeszcze obrady szczegółowe nad projektem, od początku — i doprowadziła je mniej więcej do połowy, przyczem znaczna część wniosków i żądań posłów miejskich została uwzględniona. Przed odroczeniem Sejmu, komisja wybrała subkomitet, złożony z referenta dra Fruchtmanna i z pp. dra Pilata i Romanowicza, polecając mu dalszą pracę kodyfikacyjną w czasie odroczenia Sejmu. Ten ściślejszy komitet zebrał się we środę we Lwowie i obradował nad projektem na podstawie wniosków referenta. Projekt uchwalony został całkowicie, tak, że referent już tylko ostatecznej stylizacji ma dokonać.

Komitet ściślejszy nie poczynił w projekcie żadnych większych zasadniczych zmian, oczywista z wyjątkiem owych postanowień, które już sejmowa komisja gminna zmieniła, a które podkomitet przyjął, oraz następnych paragrafów, których zmiana była konieczną ze względu na poczynione poprawki w poprzednich ustępach.

Z ważniejszych, wprowadza subkomitet zmianę w §. 33 projektu, a mianowicie, że nie wprowadza „stałej komisji kontrolującej“ dla nadzorowania czynności magistratu, ale dozwala Radzie gminnej wybierać w ogóle komisje kontrolujące. Następnie, że Rada gminna ma być pośrednią instancją dla rekursów odnoszących się do spraw majątku gminnego lub wykonania uchwał gminnych.

Jak się dowiadujemy, podkomitet zastanawiał się również nad potrzebą przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej gminnej, ale uznał zarazem, iż wprzód należy rozpatrzyć się w odnośnym materjale statystycznym.

Poruszono również myśl, ażeby od orzeczenia tych gmin miejskich, dla których wydaną zostanie odrębna ustawa gminna, w sprawach własnego zakresu, przysługiwało prawo rekursu wprost do Wydziału krajowego z pominięciem wydziału powiatowego. W podobnym składzie rzeczy i władzę dyscyplinarną nad magistratami sprawowałby Wydział krajowy, a nie wydział powiatowy.

Opracowany i uchwalony obecnie przez subkomitet projekt nowej ustawy gminnej, jak donosi *N. Ref.* ma być wydrukowanym i rozesłanym wszystkim członkom sejmowej komisji gminnej, oraz wszystkim większym miastom dla rozpatrzenia się i możliwości poczynienia uwag.

W tym stanie rzeczy, projekt ten po przedyskutowaniu w komisji, będzie mógł stanąć na porządku dziennym jednego z pierwszych posiedzeń sejmowych.

KRONIKA.

W sprawie poparzonych. W pierwszem naszem sprawozdaniu z wypadku eksplozji przy ulicy Karola Ludwika, nawiązaliśmy uwagę o nieludzkiem ociąganiu się doktorów Widmana i Wehra, gdy ich strażacy ogniowi do przeniesionych na strażnicę pompierów wzywali. Nazajutrz, to jest onegdaj, zbadawszy sprawę i towarzyszące jej okoliczności najdokładniej, na podstawie zeznań samych strażaków i osób obecnych podówczas na strażnicy, wyjaśniliśmy dalej, że doktor Wehr przybył do chorych, ale dopiero wtedy, gdy pomoc jego była zbyteczną, gdyż strażaków do szpitala już odwieziono.

Od dr. Wehra otrzymujemy następnie objaśnienie, że przybył on na strażnicę, w trzy minuty po zawezwaniu go, skoro tylko uporać się mógł z opakowaniem potrzebnych w takich wypadkach opatrunków. Chętnie okoliczność tę notujemy. Najlepiej jednak wykazałyby się fakta, gdyby magistrat zrobił śledztwo dokładne. Okoliczności są zanadto donośne w następstwach, a rzekome lekceważenie ratunku w tak okropnym wypadku ze strony lekarzy nadto rażącem, iżby je pomijać można milczeniem. Relacja nasza, powtarzamy, opierała się na zgodnych zeznaniach personalu strażackiego.

Stan chorych, leczących się w szpitalu, dotychczas jest niezmiennym, nie pogorszył się jednak u żadnego biedaka, co już pomyślnym rozwojem choroby nazwać można. Opieka chorych w szpitalu jest ciągle bardzo troskliwa.

Ważnem dla Towarzystw zaliczkowych i notarjuszów jest przedłużenie ubiegłej z d. 31. grudnia z. r. ustawy z d. 31. marca 1875 r. dz. u. p. nr. 52 w sprawie ulg należytościowych. Mianowicie uwolnione są od opłaty stempla podania o wykreślenie (ekstabulacją) wierzytelności nieprzenoszących kwoty 100 zł. bez względu na należytości uboczne jak również wszelkie odnośne oświadczenia (deklaracje), pisma sporne, klauzule legalizacyjne itp.

Ustawą z 22. czerwca br. dz. u. p. nr. 115 przedłużono przyznanie powyższych ulg do 31. grudnia 1890 r. Liczne podania do sądów wnoszone bez korzystania z przysługujących ulg świadczą, jak mało znaną jest ta ustawa ze szkodą przeważnie włościan, zwłaszcza, że interesowani w tem notarjusze, towarzystwa zaliczkowe, zakład włościański itd. po większej części nie stykają się z dz. u. p., jedynem źródłem powiadomienia się o tem.

O ustawach i przepisach na korzyść państwa pamiętają odnośne władze, o ulgach powinni pamiętać interesowani. Podając powyższą wiadomość do użytku publicznego sądzimy, że byłoby obowiązkiem *Gazety urzędowej*, o ulgach tego rodzaju donosić a zwłaszcza tam, gdzie interesowaną jest bezpośrednio „contribuens plebs“ która oprócz wysokich opłat ustawą uzasadnionych — ponosi niejednokrotnie zbyteczne wydatki z powodu niewiadomości tychże ustaw, jak w powyższym przypadku.

Dla producentów. Komisja administracyjna zarządu prowiantury wojskowej we Lwowie ogłasza licytację na dostawę siana, słomy i owsa na czas od 1. października 1888 do 30. września 1889 r. Miano-

FARBY do wszelkich użytków
tanie i dobre
u Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Pierwszy skład fabryczny Farb i Materjałów pod firmą **W. Krzysztofowicz** w Krakowie **Linja A—B 37.** poleca

Farby pokostowe i Lakiery do malowania podłóg, drzwi, okien, sztachet, sprzętów ogrodowych i gospodarczych,

Lakiery powozowe angielskie i krajowe,

Lakier trwały miedziannego koloru do pociągania dachów blaszannych i gontowych,

TER drzewny i pogazowy, „Carbolineum Avenarius" niezawodny środek chroniący drzewo od zepsucia, wilgoci i działania zmiennego powietrza, również przeciw grzybowi,

Farby do fasad i Farby suche we wszystkich kolorach,

Cement portlandzki, Gips i Wapno hydrauliczne,

Sikawki ogrodowe (Hydronety),

Konewki pożarne gumowe i parciane Zastępstwo i skład komisowy na całą Galicję wyrobów sznurowych i powroźniczych *Towarzystwa Powroźników* w Radymnie.

Ceny fabryczne.

Na żądanie posyłam cennik franco i gratis.

Przy większym odbiorze znaczne zniżenie.

Do malowania **dachów, werand, parkanów, schodów, drzwi i okien** poleca

FARBY OLEJNE tarte w najlepszym pokoście,

Farby bursztynowo-lakierowe, CARBOLINEUM, Ter pogazowy i drzewny po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem".

EMIL KUZITZKY

Oświęcim dworzec (w Galicji) poleca

swoje wyroby z tektury dachowej i asfaltu własnej produkcji.

Podejmuje pod kilkoletnią gwarancją wykonanie **dachów z tektury dachowej i cementu drzewnego** według najnowszej metody.

Asfaltowania, jakoteż w ten zakres wchodzące roboty wykonywa rzetelnie i po umiarkowanych cenach.

Prospekty, cenniki i wzory są każdemu do dyspozycji.

Dzielni ajenci znajdą umieszczenie!

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawia) ulica Ferdynada Nr. 7 kl. rozsyła za pobraniem:

Chodniki (koce) bardzo trwałe 10—11 Ia zł. 6, IIa zł. 3·50.	**Modne materje** w kratki na suknie damskie z czystej wełny 90 ctm. szerokie, 10 mtr. dług. zł. 8·50.	**Materje na szlafroki** (też na suknie damskie) 60 centim. szerokie w kratki 10 metr. złr. 2·50.	**Kanevas** na pokrywy pościeli sztuka 29 łokci wiedeńskich Ia 6 złr., IIa złr. 5·20.
	Atłas wełniany wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer., 10 mtr. dł. zł. 9·50.	**Zasłony jutowe** turecki deseń (2 bocz. części 1 drap.) komplet. zł 2·30.	**Obrusy lniane** we wszystkich kolorach trzy sztuk 8/4 2 złr., 6/4 1 złr.
Adamaszk. Grald 30 łokci 1 szt. Ia zł. 6. IIa złr. 5·20.	**Kaszmir** wszel. kolor. modn. 90 ctim. szer. 10 mtr. dług. zł 4·50.	**Kołdra do nakrywania** z atłasu złr. 8·50 z rouge złr. 3·—	**Serwety lniane** 4/4 w kwadrat 6 sztuk złr. 1·20.
	Baige w najnow. kolorach 100 ctm. szerok., 10 mtr. zł. 9·50.	**Weba-King** 30 łok. lepsza jak płótno 1 sz. 6/4 złr 7·50, 4/4 złr. 5·80.	**Ręczniki lniane** 6 szt. z frendzlami zł. 1·80, z bordiurą złr. 1·20.
	Materje brokatowe w wszel. kolor. 60 ctm. szer. najnow. desenie 10 met. zł. 4.	**Szyfon** 30 łokci 90 ctim. szer. 1 szt. Ia zł. 5·50. IIa zł. 4·50.	**Prześcieradła bez szwu** 2 mtr. dług. 1½ mtr. szer. 1 sztuka złr. 1·50.
Płótno domowe 29 wied. łokci szt. 5/4 zł. 5·50, 4/4 zł. 4·20.	**Kreton** na suknie damskie do prania najnowsze wzory 70 centim. szer., 10 metr. złr. 2·80.	**Oxford** 20 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia złr. 6·50, IIa złr. 4·50.	**Sienniki** z jutowego płótna, kompletne, wielkie sztuka Ia złr. 1·40, IIa 90 cent.
	Dreidrath 60 ctm. szer. jasno lub ciem. szary, 10 metr. Ia złr. 3·50, IIa złr. 2·80.	**Garnitur nakryć** (2 na łóżka i 1 na stół) z rypsu złr. 4·50, z juty złr. 3·50.	**Kocyki przed łóżko** najnowszy deseń 1 para złr. 2, z juty zł. 1·30.

W zory gratis i franco.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy **Pain-Expeller** z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Go nabycia prawie wszędzie aptekach!

Dziesięć złr. **dziennego dochodu ubocznego** bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na raty w myśl art. ust. XXXI. z roku 1883. — Oferty do banku zaliczkowego i kantoru wymiany ***Dawida Redlich,*** Budapeszt, ulica Kecskemet nr. 11.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie (w pobliżu c. k. Namiestnictwa urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie od **60 ct.** z pościelą aż **do 3 złr.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi **aż do hotelu** warszawskiego. **Restauracja pierwszorzędna** o cenach jak najumiarkowańszych.

Z poważaniem ***Zarząd.***

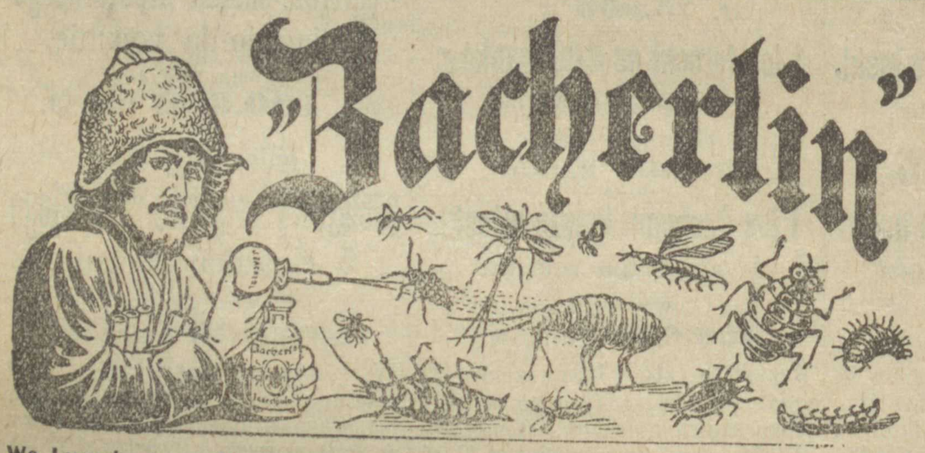

Najznakomitszy środek na wszelkie owady.

Ta wyborowa specjalność niszczy zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie plugastwo w pomieszkaniach, kuchniach i hotelach, jakoteż na naszych zwierzętach domowych, w stajniach, na roślinach w cieplarniach i ogrodach. Prawdziwe tylko w oryginalnych flaszkach z podpisem i marką ochronną.

To, co odważają w otwarty papier, nie jest „specjalnością Zacherla".

J. Zacherl, Wiedeń, Stadt. Goldschmiedgasse 2.

We Lwowie: u p. Józefa Hankego
" " " Alojzego Hübnera
" " " Zygmunta Ruckera, aptekarza
" " " Henryka Blumenfelda, aptekarza
" " " M. S. Atlasa
" " " Karola Bałłabana
" " " Jakóba Beizera, aptekarza

We Lwowie: u p. Pawła Górskiego
" " " Jana Justiana
" " " K. Krzyżanowskiego, aptekarza
" " " D. Mańkowskiego
" " " Stanisława Markiewicza
" " " Henryka Müllera

We Lwowie: u p. Jędrzeja Langnera
" " " A. Rappaporta, aptekarza
" " " Gustawa Schramma
" " " J. Stachiewicza
" " " W. Tepy
" " " S. Wojciechowskiego.

We wszystkich innych miastach Galicji i po wsiach znajdują się składy tam, gdzie plakaty Zacherlina są wywieszone.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

licja 15 członków tej bandy; przyznają się oni do winy, lecz odmawiają wszelkich bliższych szczegółów o zamordowanych jakoteż o kochance Aubertiego, Fanny Kodricz z Budapesztu, która przepadła bez śladu.

Kradzież w obozie. Wychodzący w Warszawie *Kurjer codzienny* donosi: „Przed trzema dniami w obozie na polu mokotowskiem, skradziono ze wszystkich umywalni pokrywy miedziane, oraz dwa samowary pułkowe. Złodzieje z łupem zbiegli w stronę szosy, co wskazują ślady pozostawione na polu. Gdzie się jednak podzieli, niewiadomo.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół“ organu Towarzystwa gimnastycznego opuścił prasę Nr. 7 z lipca. Treść: Hygiena żywienia się. Krótki przebieg rozwoju oddziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Tarnowie, od założenia aż do września 1887 roku (dok.) Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą (c. d) Wycieczka do Kołomyi. Sprawy Towarzystw gimastycznych polskich. Urywki hygieniczne. Kronika.

„Sylwan“, organ Towarzystwa leśnego, czasopismo miesięczne dla właścicieli lasów i leśników wychodzi pod redakcją prof. Tynieckiego.

Zeszyt za lipiec zawiera: H. St. O kapitałach czynnych w gospodarstwie lasowem. B. L. Pogląd na dotychczasowy rozwój krajowej szkoły leśnictwa (dok.) W. Tyniecki. Kołtuny u drzew. Pustynnik w Galicji i na Bukowinie. H. St. Przypomnienia gospodarcze na miesiąc lipiec. Korespondencje: F. Bałka: Kadobna d. 10. czerwca. R. Gierwis: Z Lubelskiego d. 15. czerwca. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. Protokół obrad Wydziału Towarzystwa leśnego galicyjskiego z dnia 27. lutego 1888. Wiadomości bieżące i rozmaitości: Uroczyste Zgromadzenie austrjackiego Towarzystwa leśnego we Wiedniu. Wrony w gospodarstwie leśnem. Egzamina w galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego. Obwieszczenia o przyjęciu do szkoły leśnej w Bolechowie. Obwieszczenie o egzaminach państwowych z leśnictwa 1888. Ogłoszenie w sprawie tegoroeznego Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa leśnego. Wiadomości osobiste. Nowi członkowie czynni.

Kto nadeśle prenumeratę na „Sylwana“ za cały rok 1888 i wkładkę całoroczną z góry, otrzyma jako bezpłatne premium dziełko E. Hołowkiewicza pod tyt.: „Flora leśna“.

Kradzież dynamitu. Starostwo w Reichenbergu w Czechach wydało dnia 17. b. m. okólnik, w którym donosi, że w nocy 16. na 17. b. m. niewiadomi sprawcy włamali się do magazynu dynamitowego Józefa Simona w Rathendorfie i wykradli ztamtąd 75 kilo dynamitu w patronach. Starostwo wzywa wszystkie urzędu gminne i miejskie, jakoteż posterunki żandarmerji do jak najpilniejszego śledzenia za sprawcami, których dotychczas ani śladu nie wykryto.

Z Warszawy. Profesor uniwersytetu warszawskiego, p. Holewiński, zatwierdzony został na mocy decyzji ministerjum oświecenia na dalsze lat 5 w godności profesora uniwersytetu.

Szarańcza pojawiła się w okolicach Peczel i Magold na Węgrzech, ogromne sprawiając w polach szkody. Rząd węgierski zarządził bardzo energiczne środki ochronne, które jednakże tylko w części drobnej dają pomoc przeciwko owadowi szkodliwemu, występującemu w ogromnej masie.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przed kilku dniami w Szendroe na Węgrzech, gdzie opodal zatonął austrjacki parowiec i utrudniał w tem miejscu ogromnie po Dunaju żeglugę. W celu usunięcia tej niedogodności wysłano z Wiednia oddział składający się porucznika, podoficera i dwu żołnierzy, z rozkazem rozsadzenia zatopionego statku. Porucznik i podoficer zanurzali się po kolei pod wodę ubrani w przyrząd nurkowy. Jeden z nich zawsze pozostawał nad wodzą i czuwał nad odpowiedniem dostarczeniem zanurzonemu powietrza. Praca postępowała powoli i podoficer Einhecht chcąc porucznikowi zrobić niespodziankę podczas jego nieobecności zanurzył się pod wodę rozkazawszy dwom pozostałym żołnierzom pompować powietrze. Posłuszni rozkazowi robili to żołnierze, dziwili się jednak, że przez dłuższy czas sygnał nurkowy odpoczywał. W tejże chwili nadszedł porucznik i kazał natychmiast nurka wydobyć. Einchecht już nie żył, zabił go bowiem nacisk powietrza. Władze wojskowe wdrożyły w sprawie tej surowe dochodzenie.

Nowa opera. Twórca „Manon Léscaut“ „Herodjady“ i „Cyda“ Juliusz Massenet pracuje nad nowem dziełem muzycznem, którego treść zaczerpniętą została z powieści Zoli „La faute de l'abbé Mouret“. Libretto przygotowuje bez udziału współpracowników sam Zola.

Żyd jenerałem w Belgji. Pułkownik 8. pułku piechoty Fix, został rozporządzeniem królewskiem zamianowany jenerał-majorem jeneralnego sztabu. Jest to pierwszy żyd w Belgji, który osiągnął tak wysoką w tym kraju rangę, najciekawszem jednak w tem jest to, że katolickie ministerstwo zaproponowało królowi Fixa do zamianowania go na tę godność.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 20. lipca. Wczoraj stawał poseł do Rady państwa Wilhelm Pichler przed swoimi wyborcami w Brüx i otrzymał od nich najzupełniejsze wotum zaufania.

Wiedeń 20. lipca. Do *Neue Freie Presse* telegrafują z Krakowa, że narady ankiety w sprawie wykupna propinacji wzbudzają obawę między ludnością tamtejszą, która widzi, że wskutek wpływu właścicieli propinacji wykupno tejże wyjdzie tylko na ich korzyść. Wskutek tego mają być w wielu gminach miejskich i wiejskich zwołane zgromadzenia i uchwalone petycje do rządu z żądaniem, by tenże zawezwał także ciała autonomiczne, jak gminy, towarzystwa gospodarcze i izby handlowe, do wypowiedzenia swego zdania o tej sprawie i aby zdania te przy opracowaniu ustawy dotyczącej, były uwzględnione. My ze swej strony dodamy, że chociaż o zamiarze podobnym dotychczas nigdzie nie słyszeliśmy, sądzimy jednak, że postąpienie takie byłoby wielce pożądanem i dawałoby wszelką rękojmię korzystnego dla ogółu załatwienia tej ważnej sprawy.

Praga 20. lipca. Donoszą tutaj jako rzecz pewną, że ministerstwo finansów przesłało ministerstwu oświaty nadzwyczaj ważne zawiadomienie w sprawie użycia spodziewanej nadwyżki dochodów państwowych z podatku wódczanego i z podwyższenia cen cygar. Tenor tego intymatu jest taki, że spodziewane nadwyżki tych dochodów wzbudziły liczne nadzieje na podwyższenie dotacyj dla celów szkolnych i naukowych. Otóż ministerstwo finansów z góry ostrzega. że nadzieje te ziścić się nie mogą, gdyż nadwyżki owe otrzymały jńż inne przeznaczenie.

Berlin 21. lipca. Dzienniki tutejsze baczną zwracają uwagę na artykuły powitalne gazet rosyjskich. Osobliwie wrażenie wywarło *Nowoje Wrem.*, które w swym artykule nazwało obu carów „apostołami pokoju“, i wychwalało „młodą flotę niemiecką“, ale równocześnie przypomniało, że Rosja przyspieszyła wzrost potęgi pruskiej, za co Prusy powinneby uznać hegemonję Rosji nad innemi plemionami słowiańskiemi. *Vos. Ztg.* wnioskuje z tego, że Rosja za swą przyjaźń żąda odpowiedniej ceny, na pierwszy raz zapewne Bułgarji. Co zaś do zamierzonego przodownictwa Rosji nad plemionami słowiańskiemi wskazuje dziennik wspomniany na Austrję, która w tej sprawie także ma coś do gadania *Nordd. Allg. Ztg.* zwraca się przeciw orleanistycznemu dziennikowi *Soleil*, który z okazji zjazdu carów nazwał Niemcy „wasalem Rosji“ i twierdzi, że Niemcy zgodzą się na żądanie Rosji co do wypędzenia Koburga, ale zażądają za to wysokiej ceny. Niemcy zresztą od samego początku traktowały awanturę Koburga jako sprzeczną z traktatem berlińskim.

Sofja 20. lipca. Dziennik *Bołgarsko*, organ Stambułowa, który zarzucił był Naczewiczowi sprzedajność, został na rozkaz samego Stambułowa zawieszonym. Z tego samego powodu otrzymał też półurzędowy dziennik *Swoboda* naganę.

Belgrad 21. lipca. Na ostaniem posiedzeniu powziął synod uchwałę, że uważa się za niekompetentny do orzeczenia rozwodu królewskiego i musi odesłać tę sprawę przed zwykły sąd kościelny. Historycznie skonstatowane precedencje uznał synod za nieważne i w obecnym wypadku nie dające się zastosować.

Rzym 21. lipca. *L'Italie* nie sądzi, by obecne stanowisko Włoch w przymierzu potrójnem miało coś ucierpieć wskutek zjazdu Peterhofskiego. Polityka włoska nie jest sprzeczną z rosyjską w żadnej z ważnych kwestyj europejskich. Reorganizacja państw bałkańskich według życzenia narodów tamtejszych może być dokonaną w sposób dający odpowiednią satysfakcję Rosji, której „mądre“ umiarkowanie w ostatnich latach uratowało Europę od ogromnej konflagracji. Natomiast klerykalny *Oserv. Romano* twierdzi, że zjazd gruntownie zmieni obecne warunki potrójnego przymierza na niekorzyść Włoch, których miejsce zajmie w przymierzu potrójnem Rosja.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 22. lipca. *Sonn- u. Montags-Ztg.* donosi, że Milan zaniechał swojego projektu rozwodu wskutek możnych wpływów.

Klementyna Koburg ponownie wracając z Bułgarji przybyła dziś do Orsowy.

Berlin 22. lipca. Słychać, że na manewry korpusu gwardyjskiego przybędą arcyks. Rudolf i król Humbert.

Organa bismarkowskie są oburzone, że wysłany do Anglji za papierami śp. Fryderyka jen. Winterfeld wraca bez rezultatu. Na pierwszem zaraz posłuchaniu zapytała go królowa Wiktorja, kiedy wróci do Berlina.

Petersburg 22. lipca. O g. 6 wieczorem przybyli tu ces Wilhelm z bratem Henrykiem. Publika krzyczała „hura!“ O g. 9. nastąpił obiad u ambasadora niemieckiego. W nocy powrócił cesarz do Peterhofu.

Rosyjskiego następcę tronu Pawła zamianował Wilhelm właścicielem brandenburgskiego pułku kirysjerów.

Policmajster Gresser otrzymał order orła czerwonego.

Rzym 23. lipca. Król miał wczoraj atak zawrotu.

Ateny 23. lipca. Król wyjechał dziś przez Wiedeń do Petersburga. Rejencję objął Trikupis.

Wiedeń 33. lipca. Na dzisiejszej giełdzie notowano akcje kredytowe 309.90, węg. rentę złotą 102.30.

Nadesłane.

Dla P. T. wdowców i wdów słomianych
codziennie
wyborne śniadania i obiady
w Ogrodzie Miejskim.
W dnie pogodne muzyka wojskowa wieczorem.
Z poważaniem ***Przybylski.***

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu **„EUREKI“** wynalazku **aptekarza JONASZA HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.** Cena 60 cnt. w. a.
Skład w aptece

micie potrzeba dla stacji: Żółkiew 2600 cetn. metr. siana, 1250 ctn. metr. słomy, Mosty 3900 i 1900, Siedliska 1950 i 950, Hruszów 3900 i 1900, Jaworów i Szkło 1950 i 950, Sądowa Wisznia 500 i 250, Winniki i Podbereźce 1950 i 950, Stryj 210 i 80, jakoteż owsa 180 cetn. metr., Brzeżany i Kozowa 4800 i 2300, Rohatyn 1950 i 950, Monasterzyska i Kowalówka 5900 i 2900, Złoczów 6500 i 3200, Brody i Smolno 2000 i 1000.

Oferty będą rozpatrzone w dniach 10., 16. i 20. sierpnia b. r. w magazynie prowiantowym na ulicy Janowskiej l. 3.

Dla czego tak zimno? Na pytanie to, które niewątpliwie każdy z nas nieraz w ostatnich tygodniach sobie stawiał, odpowiada profesor londyński Archibald. Znakomity meteorolog przypisuje mianowicie niezwykły w tej porze spadek temperatury bardzo silnemu napływowi lodowców od północnego bieguna do morza islandzkiego.

Festyny i zabawy ogrodowe zapowiedziane na wczoraj, nieodbyły się znowu, gdyż nieba zesłały popołudniu deszcz ulewny acz chwilowy. Wieczorem przy najpiękniejszej pogodzie, bardzo licznie zebrana publiczność nad stawkiem Kisielki zawiedziona w oczekiwaniu pięknego festynu drukarzy — wyruszyła tłumnie do ogrodu Przybylskiego, przed rogatką, gdzie przy szklaneczce piwa i dźwięku wojskowej orkiestry, wieczór wcale przyjemnie spędzono. Już to ludek bawi się jak może...

Wiadomości korporacyjne. Uskuteczniony dnia 3. czerwca br. wybór p. Antoniego Gruszyńskiego na prezesa, a p. Aleksandra Płowiaka na wiceprezesa korporacji towarzyszy stow. przemysłowego budowniczych we Lwowie, otrzymał zatwierdzenie władzy przemysłowej. Wybrany wówczas wydział tej korporacji poświęcił 4 posiedzenia ułożeniu statutów, i przedstawi je ponownemu walnemu zgromadzeniu, które się odbędzie d. 29. bm. (w przyszłą niedzielę) o godz. 10 z rana w sali ratuszowej.

Wystawa owoców, połączona z targiem na owoce i międzynarodową konkurencją suszarń, maszyn i narzędzi służących do uprawy owoców, odbędzie się staraniem ck. Towarzystwa austrjackiego pomologów, w Wiedniu w czasie od 29. września do 7. października 1888.

Wystawcy z Galicji wnosić mają zgłoszenia do komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Próbka dobrej jazdy. Wczoraj (22.) o g. 11 z rana przybył do Lwowa konno p. E. Z. gospodarz z pod Łucka na Wołyniu, wyjechawszy z domu d. 21. bm. o g. 4. popołudniu: Na przebycie 18 milowej drogi (126 wiorst) potrzebował tedy 19 godzin, z których jednak 5 użył na spoczynek po drodze w Radziechowie. Koń i jeździec zdrów. Koń pochodzenia arabskiego, jeździec zaś złoczowskiego, ale nie należący do żadnej „złotej“ ani „wyścigowej“ młodzieży, chłop 47-letni staropolskiego chowu.

Ułatwienie komunikacji. Z c. k. dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, dowiadujemy się, że z dniem 25. lipca b. r. rozkład jazdy pociągów towarowych z przewozem osób na linji Stryj-Skole a względnie Stryj-Ławoczne ważnej ulegnie zmianie. Zmiana ta polega w tem, że w miejsce dotychczasowych pociągów nr. 876 i 877, kursować będą pociągi nr. 865 i 866, które dla publiczności o wiele będą dogodniejsze. Korzyść ta polega mianowicie w tem, że tym nowym rozkładem jazd umożliwi się mieszkańcom okolicy między Skolem a Ławocznem łatwy przyjazd do Stryja na targ tygodniowy (we czwartki) co dotychczas było utrudnionem. Nowe te pociągi 865 i 866 będą kursować także między Ławocznem i Stryjem jednakże tylko we środy, czwartki i piątki każdego tygodnia a mianowicie w ten sposób, że pociąg 865 wyjdzie w każdą środę po południu ze Stryja do Ławocznego, zkąd na drugi dzień, tj. we czwartek rano o godzinie 4. minut 3 wyjedzie i stanie w Stryju o 8. Ze Stryja wyjazd o 3. minut 56 po południu (zatem po skończonym targu) przyjazd do Ławocznego po 10. wieczorem. Nazajutrz, (tj. w piątek) powrót do Stryja, jak w dniu poprzednim. W inne dnie tygodnia zaś będą tylko między Skolem i Stryjem kursować.

Dla Lwowian będzie ta zmiana również z korzyścią połączona, a mianowicie: chcąc się dostać koleją po za Stryj w kierunku do Skolego, nie będzie już potrzeba, jak dotąd o 5. rano ze Lwowa wyjeżdżać; gdyż wyruszywszy pociągiem 817, tj. o godzinie 10. minut 15 przed południem ztąd stanie się w Skolem o 5. minut 40 wieczorem, co dla licznych rodzin, bawiących w okolicy Skolego, przez lato na świeżem powietrzu, będzie z pewnością bardzo pożądanem. W końcu czynimy uwagę, że ruch pociągów mieszanych (nr. 851 i 852) żadnej nie uległ zmianie.

Śmiały rabunek. Wczoraj wieczór koło 9., na przechodzącego ulicą Gródecką p. Szymona Parizera, wypadł z za węgła parkanu jakiś drab, i porwawszy z nienacka za dewizkę zegarka, z okrzykiem: „dawaj pieniądze!“ powalił go na zienię. Przerachował się jednakże nicpoń, albowiem napadnięty, wydostawszy się na wierzch, z roli swej przeszedł w napadającego, a bronił się tak dzielnie, że drab z niemałym szwankiem umknął. Zuchem tym ma być Michał Stopek, którego policja poszukuje.

Troskliwy widocznie ojciec, który spodziewając się niebawem nowego przychowku, zakradł się nocy wczorajszej przez otwarte okno do mieszkania p. Franciszki Kordys, w domu l. 7, przy ulicy Kopernika, wytaszczył ztamtąd wózek dziecinny. Dla czego nie wziął jednak kołyski, która w pokoju również stała do jego niepowołanej dyspozycji — pozostaje zagadką.

Waleczny żołnierz. Na podwórzu domu l. 11. przy ulicy Kaźmierzowskiej, wyprawił wczoraj szeregowiec 80. pułku piechoty Stanisław Diakowski, nielada awanturę. W sprzeczce z niejaką Litwińską, pobił ją tak niemiłosiernie i zadał bagnetem tak poważną ranę, że ofiarę jego brutalstwa odwieźć musiano do szpitala na kurację.

Ładnie się odwdzięczyli. Onegdaj Alfred D., oficjalista kolejowy spotkał na ulicy dawnego swego znajomego Ludwika C. z Brodów. Znajomy ów poprosił go o nocleg, na co D. zgodził się, pomimo, iż tego dnia wyjeżdżał w drogę. Źle jednak wyszedł p. D. na swojem zaufaniu, albowiem znajomy odwdzięczając się za przytułek, okradł go i z gotówką i garderobą uciekł, gdzie pieprz rośnie.

Zupełnie podobnie postąpił sobie niejaki p. Romanek, który uprosiwszy sobie nocleg u znajomego p. Bazylego Boosa zamieszkałego przy ul. Hetmańskiej l. 10, ranem skradł temuż książeczkę kasy oszczędności na 30 zł. i również z nią czmychnął.

Familji poszukuje obywatel Romuald Bonowicz, zamieszkały od lat kilkudziesięciu w San Francisco w Kalifornji. W tym celu przysłał do Warszawy adwokata Henryka Libevara. Bonowicze pochodzą z Wołynia.

Dziesiąty międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie odbędzie się w jesieni, dnia 2. i 3. października b. r.

P. Tytus Małeszewski, znany artysta malarz wkrótce wyrusza na coroczną wycieczkę, podczas której zbierać będzie typy ludowe.

Obecnie, celem dopełnienia licznej już galerji p. M. wyjeżdża do gubernji lubelskiej, a rozpocznie studja od Tarnogóry.

P. Nowicki, rodak nasz, zamieszkały w Paryżu jak donosi *N. Ref.* zrobił nadzwyczaj ważny wynalazek, który w rozmaitych gałęziach przemysłu doniosłe za sobą pociągnie zmiany. Wynalazł rodzaj sztucznie w drodze chemicznej wyrabianej masy, przeźroczystej jak szkło, a nadzwyczaj giętkiej i elastycznej, a bynajmniej nie kruchej, w wodzie zaś nierozpuszczalnej. Błony z tej masy w kształcie szyb szklanych wyrabiane, wybornie zastępują klisze fotograficzne i to pierwsze na teraz zastosowanie wynalazku. Widzieliśmy jednak przywiezioną do Krakowa z tej masy szklankę, która się dała miąć na wszelki możliwy sposób, tak jak ćwiartka papieru, z którejby kto chciał ugnieść kulę, lub też składać we dwoje i przechować między kartkami książki, a następnie rozprostowana, zmieniała się w szklankę przeźroczystą, bez najmniejszego pęknięcia i rysu. Masa posiada lekki zapach smółki.

Z uniwersytetu jagiellońskiego. P. Stanisław de Lubraniec Godziemba Dąmbski, rodem z Rudny w Galicji, otrzymał stopień doktora praw.

Z padołu łez. Wczorajsza *N. Ref.* donosi: Franciszek Onufry Sasowski, rybak, wydobył z Wisły zwłoki Sary Wildftower, pochodzącej z Krakowa, która z nędzy i rozpaczy utopiła się w Wiśle około mostu kolejowego na Podgórzu. Wyrzucono ją z pomieszkania w Podgórzu z 4 dzieci, ponieważ nie miała czem czynszu zapłacić.

W obczyźnie. Józef Gwozdecki, student uniwersytetu z Warszawy, zmarł na Maderze. Znany był z kilku rozpraw ekonomicznych.

Do Warszawy po długiej nieobecności w kraju przybył z Paryża znany entomolog, Antoni Waga, i natychmiast przystąpił do uporządkowania swoich zbiorów. Jest to najstarszy z naszych uczonych, urodził się bowiem na skonie zeszłego wieku. Z kolegów jego na polu pedagogicznem żyje tylko ksiądz Strzałecki, cieszący się zawsze doskonałem zdrowiem.

Z Sokala donoszą nam: Dnia 7go b. m. opuścił miasto nasze p. Józef Spis, inspektor szkolny okręgowy przeniesiony na takie samo stanowisko w okręg krakowski zamiejski. Pan Spis był 7 lat inspektorem w powiecie sokalskim i w ciągu tego czasu zyskał sobie miłość podwładnych i poważanie u obywatelstwa. Na cześć jego urządzono 5go b. m. wieczorek pożegnalny w kasynie. Radca namiestnictwa i starosta Dyonizy Tchórzewski wniósł pierwszy toast i w przemówieniu swojem zaznaczył skuteczną działalność inspektora Spisa w ciągu całego urzędowania. Następnie przemawiali jeszcze ksiądz dziekan bełzki Jan Prześlakiewicz, burmistrz miasta p. Walery Filipowski, zacny obywatel p. Albert Strzelecki i wielu innych. Uczta trwała do godziny 2. w nocy. Każdy nieuprzedzony i szlachetny człowiek przyzna p. Spisowi ogromne zasługi, jakie położył w ciągu swego urzędowania około szkolnictwa w powiecie sokalskim i kamioneckim. Zorganizował on kilkadziesiąt szkół, pobudował śliczne budynki szkolne, szkoły poobsadzał zdolnymi i pracowitymi nauczycielami — słowem okręg mu powierzony uczynił niemal pierwszym w Galicji. Wychodząc z zasady, że pracą narody przychodzą do dobrobytu, przyjął za hasło: „Groty zamieńmy na młoty, bo młot i żelazo kruszy“, i zaprowadził po szkołach swego okręgu naukę zręczności, aby młodzież powierzoną szkole przyzwyczaić do pracy i nauczyć ją pracować. W kierunku tym popierały p. Spisa wybitne osobistości w kraju: Włodzimierz hr. Dzieduszycki, marszałek powiatowy Stanisław Polanowski i starosta Dyonizy Tchórzewski. Daj Boże, aby tylko ta pożyteczna gałęź nauki, wpływająca na podniesienie drobnego przemysłu domowego, rozwijała się dalej i nie umarła po przesiedleniu się jej inicjatora. Cześć ludziom dzielnym, ludziom miłującym dobro ojczyste!

Z Poznania piszą 18. bm. Walne zebranie banku ziemskiego w Poznaniu odbędzie się 14. sierpnia, celem *wyboru rady nadzorczej* po cofnięciu się dotychczasowej.

* **P. Jan Gall** wydał nakładem Lenkorta w Lipsku opus 11 swoich kompozycyj. Są to trzy pieśni z tekstem polskim i niemieckim i noszą tytuł: „Do Gitary“. „Nie byłaś ty przedtem różą?“ i „Pieśń dziewczęcia z Tamań“.

* **Tenorzysta** Schlafenberg (Matteo), wystąpił zeszłego tygodnia dwa razy w operze niemieckiej w Pradze, a to jako Eleazar w „Żydówce“ i Raul w „Hugenotach“. Prasa tamtejsza przyjęła młodego spiewaka wcale sympatycznie, konstatuje u niego szczególnie piękność wysokich tonów, całość jednakże zdradza początkującego nieobyłego ze sceną śpiewaka. Zupełnie ta sama historja co u nas we Lwowie.

Osławiony lichwiarz wiedeński Getzel Wilkenfeld, skazany przed kilku laty za oszustwo przez sąd tamtejszy na trzyletnie więzienie i następnie wydalony z granic Przedlitawjii został teraz przytrzymany w Marchegg, w Niższej Austrji. Gdy go aresztowano protestował, twierdząc, iż tam wolno mu się znajdować. Marchegg bowiem leży już „blisko“ granicy (węgierskiej). Władza jest innego zapatrywania i nałogowy ten zbrodniarz będzie zasądzony za nielegalny powrót.

Od pioruna zgorzał d. 19. bm. do szczętu zamek hr. Batthyanyi'ego w Sölly pod Preszburgiem wraz z urządzeniem i zbiorami znasznej wartości.

Od pioruna został rażony na stacji Czempinie w Poznańskiem kupiec Steinmann z Gracu i odniósł ciężkie obrażenia.

Polacy na obczyznie. Liczba naszych sławnych rodaczek za granicą zwiększyła się znów o jednę. Jest nią panna Zofia Oblęcka, córka nieżyjących już Karola i Marji z Krasickich, małżonków Oblęckich, niegdyś właścicieli dóbr bolinowskich w Lubelskiem. Wywieziona po śmierci rodziców przez wuja, p. Michała Krasickiego, w 14 roku życia, mieszkała przy nim w Nowym-Yorku. Ukończywszy niedawno, bo przed czterema laty, studja medyczne, poświęciła się okulistyce. Obecnie napisała podręcznik naukowy, dotyczący tej specjalności, a to wskutek konkursu, ogłoszonego przez Towarzystwo lekarskie w Baltimore. Z liczby kilkudziesięciu prac, podręcznik panny Oblęckiej uznano za najlepszy i wyznaczono nagrodę w sumie 1.500 dolarów. Rodaczka nasza liczy obecnie 27 lat — i w przyszłym miesiącu zamierza przyjechać do kraju dla odwidzenia rodziny.

Tajemnica morza. W sprawie pomordowanych, których trupy wyłowiono w morzu koło Genui, rozpoczęła policja włoska energiczne śledztwo i wpadła na trop morderców. Odkryto bowiem bandę złoczyńców, która niedawno wykonała w Nizzy rabunek na sumę 200.000 franków i przekonano się, że zamordowani byli członkami tej bandy. Wrzekomy wiedeńczyk Alber nazywał się właściwie Auberti i był tak samo Włochem jak i jego towarzysz wrzekomo Henri Joseph. Obaj zostali zamordowani przez swych towarzyszy, którzy nie chcieli dzielić z nimi łupu. Dotychczas aresztowała po-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.